PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 170 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 185 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 340 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 370 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 8 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wiec orna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi pr ul. Sokoła 4/ Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczor. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5778. Lwów, środa 13 kwietnia 1921 Rok XII

Anglia skłonna Polsce przyznać obszar przemysłowy?

Złączenie Gdańska z Polską w jeden obszar gospodarczy.

Spodziewać się można przyznania okręgu przem. Polsce.

Warszawa, 12 kwietnia.

(Telef.) (m) Jeden z wyższych urzędników paryskiego ministerstwa S. Z. oświadczył, że wbrew rozmaitym agitacyom można mieć nadzieję, że komisya międzysojusznicza przyzna okręg przemysłowy górn. śląski Polsce.

Anglia skłonna przyznać okręg przemysłowy Polsce.

Paryż, 11. kwietnia.

(§ E. E.) (Radio). Dzienniki donoszą, że komisya międzysojusznicza przyjęła zasadę podziału G. Śląska. Ostatnie wiadomości z Londynu głoszą, że tamtejsze koła polityczne skłonne są do podzielenia stanowiska Francyi w sprawie przyłączenia do Polski całego obszaru przemysłowego.

Francya stara się o wyłączny mandat.

Bytom, 11. kwietnia.

(§ E. E.) (Radio). „Morgenpost“ dowiaduje się, że Francya dąży do uzyskania wyłącznego mandatu na Górnym Śląsku w czasie likwidacyi komisyi plebiscytowej.

OPINIA ANG. POPRZE FRANCYĘ W SPRAWIE ŚLĄSKIEJ.

Warszawa, 12 kwietnia.

(Telef.) (m) Informacye otrzymane z Londynu stwierdzają, że niektóre tylko osoby z otoczenia Lloyda George'a przychylają się do programu Keynes'a, polegającego na tem, że wprawdzie nie należy przyznać Niemcom całego obszaru plebiscytowego górnośląskiego, jednakże winni oni otrzymać największą część tego obszaru. Pogląd ten nie jest jeszcze wyrazem stanowiska gabinetu angielskiego w tej sprawie. Część wpływowych kół angielskich jest zdania, że koniecznem jest przyznać Polsce tę część G. Śląska, w której Polacy uzyskali większość niewątpliwą. „Daily Telegraph“ powiada, że Francya może liczyć na poparcie swego stanowiska w sprawie górnośląskiej przez opinię angielską.

DECYZYA KOMISYI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ NIE BLIZKA.

Warszawa, 12 kwietnia.

(Telef.) (m) Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości, gen. Lerond odbył konferencyę z Briandem, a następnie z naczelnikiem wydziału politycznego ministerstwa S. Z. Berthelotem. Pobyt Leronda w Paryżu będzie bardzo krótki i prawdopodobnie już w poniedziałek wyjedzie z powrotem do Opola. W rozmowie z dziennikarzami Lerond oświadczył, że decyzya komisyi międzysojuszniczej nie jest tak blizką, jak powszechnie przypuszczają. Zanim zacznie się dyskusya, należy sprawdzić i ustalić 1,200.000 głosów, podzielonych na 1.400 gmin, a praca ta wymaga czasu. Rezultat urzędowy będzie mógł być opublikowany dopiero około 21 bm. i wtedy dopiero komisya może przystąpić do debaty. Procedura, jakiej się komisya trzyma, jest ustalona w traktacie wersalskim.

W RAZIE UCHYLENIA SIĘ RADY AMB. ZADECYDUJE RADA NAJW.

Warszawa, 12 kwietnia.

(Telef.) (m) Jeżeli Rada ambasadorów uchyli się od definitywnego załatwienia sporu górnośląskiego, wówczas wyznaczenie granicy polsko-niemieckiej z stanie przeprowadzone przez Radę najwyższą, która ma się zebrać 1. maja dla omówienia środków przymusowych przeciwko Niemcom.

PROF. BUZEK W RZYMIE.

Warszawa, 12 kwietnia.

(Telef.) (m) Do Rzymu przybył prof. Buzek jako delegat rządu polskiego w sprawie górnośląskiej.

NIEMCY URZĄDZAJĄ WIECE MANIFESTACYJNE.

Bytom, 11 kwietnia.

(PAT.) Niemcy postanowili urządzić w całych Niemczech wiece manifestacyjne na rzecz G. Śląska, z żądaniem pozostawienia całego Śląska przy Niemczech.

P. NAPIERALSKI WYJAŚNIA.

Bytom, 11. kwietnia.

(PAT). Z powodu depeszy East Express, donoszącej, że p. Napieralski, wydawca „Katolika“ i innych pism, propaguje ideę niezależnego G. Śląska, p. Napieralski ogłasza dzisiaj w swojem wydawnictwie następujące oświadczenie: „Nieprawdą jest, jakobym w konferencyach ze zwolennikami idei wolnego państwa górnośląskiego lub wielkimi przemysłowcami brał udział. Nie uczestniczyłem w żadnej takiej konferencyi. Prawdą natomiast jest, że trzej zwolennicy wolnego państwa gdańskiego zwrócili się, każdy z osobna, poufnie do mnie w sprawie tego państwa. Oświadczyłem im, że jeśli chcą, mogą o tem, co mi w tej sprawie powiedzieli, uwiadomić prezydyum Rady ministrów w Warszawie. Gdy się na to zgodzili, poinformowałem o tem bezzwłocznie rząd polski, a po otrzymaniu odpowiedzi podałem jej treść do wiadomości interesowanych. To jest wszystko, co w tej sprawie uczyniłem. Postąpiłem tak, jak postąpić uważałem za mój obowiązek obywatelski. Czynnego w tej sprawie udziału nie brałem i brać nie mam zamiaru, albowiem aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska chcę wytrwać na stanowisku, że ani ja, ani nikt inny, lecz jedynie polski komisaryat plebiscytowy kieruje u nas polską polityką i ponosi za nią odpowiedzialność. Adam Napieralski.“

Gdańsk zostanie złączony w jeden obszar gosp. z Polską.

Granica gosp. będzie zniesiona.

Poznań, 11 kwietnia.

(PAT.) Wczoraj rano przybył do Poznania przewodniczący delegacyi polskiej w rokowaniach polsko-gdańskich, wiceminister b. dzielnicy pruskiej p. Płuciński, który oświadczył dziennikarzom poznańskim, że po długich dyskusyach obie strony doszły do porozumienia i podpisały odnośny protokół. Na podstawie tego porozumienia granica gospodarcza polsko-gdańska zostanie zniesiona, a Gdańsk zostanie złączony w jeden obszar gospodarczy z Polską. Gdańsk zobowiązał się ponadto wprowadzić na swoiem terytoryum te przepisy, jakie obowiązują w tej dziedzinie w Polsce. Od 18 do 23 bm. rokowania przeniesione zostaną do Warszawy. Do pesymizmu w sprawie pomyślnego przebiegu pertraktacyi niema powodu, obie bowiem strony starają się rzeczowo pracować i rozwiązać dylemat. Obrady mogą jeszcze potrwać dość długo, gdyż materyał jest obszerny i potrzeba go obecnie przedyskutować.

ENDECYA NIE MOŻE PRZEBOLEĆ.

Warszawa, 12. kwietnia.

(Telef.) (m). „Gazeta Poranna“ wystąpiła w niedzielę z artykułem wstępnym pióra, jak się zdaje, prof. St. Grabskiego, który to artykuł zasługuje na uwagę z tego względu, iż pozwala zoryentować się, w jakim kierunku pójdą wystąpienia posłów endeckich w czasie debaty nad ratyfikacyą traktatu ryskiego w komisyi spraw zagran. i na plenarnych posiedzeniach sejmu. Endecya, jak widać, dotąd jeszcze nie może przeboleć, że na traktacie polsko-sowieckim w Rydze widnieją podpisy Jana Dąbskiego i Leona Wasilewskiego, a nie prof. St. Grabskiego i drugiego prof. zaprzyjaźnionego chadecyi Czernewskiego. Jeżeli można brać poważnie pogróżki zawarte w tym artykule, należy oczekiwać ze strony endeków ataków pod adresem prezydenta ministrów Witosa i ministra Sapiehy. Zapowiedź ta budzi w obszernych kołach politycznych zainteresowanie, dotąd bowiem mniemano, że atakom lewicy na ministra spraw zagranicznych przeciwstawi się Z. L. N. Enuncycya tego organu endecyi przypieczętowała powszechne przekonanie, że ministra Sapiehę można już uważać za nieboszczyka politycznego.

George tłumi karabinami maszynowymi rozruchy.

Londyn, 11. kwietnia.

(§ E. E.) (Radio). „Times“ podaje: Do Szkocyi wysłano znaczne oddziały artyleryi i karabinów maszynowych z powodu rozruchów w okręgach węglowych szkockich.

W obronie tych, co osłaniali nas swoją piersą.

O los zdemobilizowanych akademików.

Lwów, 12. kwietnia.

Pamiętamy wszyscy niedawny, burzliwy okres, gdy młodzież nasza tłumnie spieszyła w pole, by bronić granic zagrożonej Ojczyzny, idąc za głosem swego sumienia, w czem utwierdzała ją odezwa R. O. P., głosząca, że po powrocie pomoc w studyach będzie im zapewniona. Dziś po zawarciu pokoju liczne rzesze tej młodzieży wróciły do przerwanej pracy. Rozkazem M. S. Wojsk. unormowano, że akademikom niezamożnym, bezterminowo urlopowanym, wypłacać należy dwu- względnie trzy-miesięczne pobory w zrozumiałej intencyi zapewnienia im podstawy bytu na najbliższy bodaj okres po zdjęciu munduru.

Tak było do końca marca. W tym czasie zwolniono resztę kształcącej się młodzieży, szczególniej medyków, których z powodu braku sił lekarskich zatrzymano w wojsku aż do 1. kwietnia. Ludzie ci nie odrazu w dzisiejszych trudnych czasach mogą znaleźć jakieś oparcie na własnej pracy, umożliwiające im kontynuowanie studyów. Skwapliwie też liczyli na przyznane im pobory. Niestety, gdy w dniu 3. bm. zgłosili się po odbiór tychże w komendzie miasta i placu, powiedziano im, że na skutek telegraficznego rozporządzenia M. S. Wojsk. dalsza wypłata poborów bezterminowo urlopowanych akademików została wstrzymana, a rząd ogranicza się jedynie do wydawania racyi żywnościowych na przeciąg dwóch do trzech miesięcy, oczywiście za odpowiednią choć niską opłatą.

Podnieśmy, że już dziesięć dni dobiega od chwili wydania tego rozkazu, nie wiadomo nic, jak sprawy te M. S. W. ostatecznie rozstrzygnęło. Trzeba pamiętać, że wśród bezterminowo urlopowanych akademików znajdują się ludzie, którzy odbyli daleką podróż z dywizyi na froncie do swych P. K. U celem otrzymania dowodu zwolnienia, później wrócili do miejsca zamieszkania (w tym wypadku Lwowa), mieli więc dość sposobności do wydania wszelkiej gotówki, jeśli taką posiadali. Dla wielu zatem kwestya wypłaty trzy-miesięcznej pensyi wojskowej jest sprawą bytu i dalszych studyów.

Ufamy, że M. S. Wojsk. sprawę te załatwi ku zadowoleniu słusznych postulatów naszej młodzieży, łączącej w sobie jeszcze niezmieniony na cywilne ubranie mundur obrońców kraju z indeksem słuchacza wyższych uczelni. Ale każda zwłoka odbija się na położeniu tych ludzi wprost fatalnie. M. S. Wojsk. więc powinno pamiętać, że podwójnie daje, kto daje zaraz.

Akademicy w rozpaczliwem położeniu.

Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego. — Burzliwa dyskusya. — Gremialny pochód do D. O. G. — Deputacya u pułk. Jasińskiego. — Dalszy ciąg wiecu. — Rezolucye. — Poufna konferencya z prasą.

Lwów, 12. kwietnia.

W niedzielę i poniedziałek odbywał się w sali XIV uniwersytetu Jana Kazimierza pod przewodnictwem rygorozanta praw, Lubaczewskiego wiec zdemobilizowanych „bezterminowo urlopowanych akademików, na którym Komitet Wykonawczy składał sprawozdanie ze swoich zabiegów i kroków poczynionych w Warszawie. Nad sprawozdaniem tem rozwinęła się żywa dyskusya, która wkońcu przybrała charakter burzliwy, poczem na wniosek med. Czarneckiego, postanowiono udać się gremialnie do D. O. G., celem zasięgnięcia informacyi od dowódcy gen. Lamezana, w sprawie wstrzymania poborów, akademikom później zdemobilizowanym, tym, którzy stracili półrocze zimowe dlatego, że wojsko bez nich obejść się nie mogło.

Pochód, złożony z przeszło 1000 zdemobilizowanych akademików w ubraniach cywilnych i resztkach mundurów, przeszedł ulicą Akademicką placem Halickim i zatrzymał się pod gmachem D. O. G. na pl. Bernardyńskim. Stąd, z powodu nieobecności gen. Lamezana, udał się pochód do pułk. Jasińskiego na ul. Romanowicza. Pułk. Jasiński przyjął delegacyę i wysłuchawszy jej, obiecał mieniem D. O. G. poprzeć słuszne żądania zdemobilizowanych akademików. Po przyjęciu od powiedzi pułk. Jasińskiego, rozwiązano pochód i zapowiedziano dalszy ciąg wiecu na następny dzień.

W drugim dniu wiecu, w poniedziałek, 11. bm., uchwalono następujące rezolucye:

I. Bezterminowo urlopowani i zdemobilizowani akademicy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, zebrani na masowych wiecach dnia 10. i 11. kwietnia br. ponawiając raz jeszcze swoje uchwały i słuszne postulaty z dnia 18. lutego br. w sprawie pomocy rządowej w kwestyi finansowej, aprowizacyjnej, odzieżowej i mieszkaniowej, żądają: a) zniesienia zarządzenia wstrzymującego wypłatę dwu — względnie 3-miesięcznych poborów już przyznanych i częściowo wypłaconych tym akademikom, których wcześniej urlopowano, a wstrzymanych od 1. kwietnia br. dla wszystkich innych, którzy z powodu niemożności równoczesnego zwolnienia wszystkich akademików ze względów służbowych zostali później urlopowani i tych poborów obecnie nie otrzymali; b) dalszej finansowej pomocy w wymiarze, zapewniającym minimum egzystencyi do końca roku akadem. 1920/21; c) wydatnej i stałej pomocy aprowizacyjnej; d) jednorazowej subwencyi na zakupno niezbędnej odzieży cywilnej; e) pomocy mieszkaniowej; f) rozciągnięcia rządowej opieki nad sprawą wydawnictw naukowych.

II. Żądają od Rządu, ażeby uchwała Rady ministrów w sprawie pierwszeństwa zdemobilizowanych przy przyjmowaniu na stanowiska rządowe w praktyce była stosowaną i ażeby przy przyjmowaniu na te stanowiska uwzględniano czas przebyty przy wojsku, ażeby w ten sposób wyrównać różnicę, jaka powstała między tymi, którzy wstąpili w czasie wojny do służby państwowej, a tymi, którzy w tym czasie bronili granic państwa.

III. Żądają wydatniejszych stypendyów nauk. dla każdego wydziału tak, jak je udzielają inne państwa swojej kształcącej się młodzieży.

Wiec apeluje do swoich profesorów, którzy jako posłowie zasadają w Sejmie ustawodawczym, jakoteż do prasy, ażeby zajęli się gorliwie akcyą pomocy dla zdemobilizowanych akademików.

Ponadto postanowio wysłać ponownie delegacyę do Warszawy, w celu przedstaw enia miarodajnym c[ynn]kom rozpaczliwego położenia zdemobilizowanej młodzieży. Do delegacyi wybrano kol. Lubaczewskiego, Kalińskiego, Kijanowskiego, Czarneckiego i Bertoniego.

Delegacya ta ma równ eż w porozumieniu z senatem akademick m urządzić poufną konferencyę z reprezentantami prasy, celem omówienia sprawy i poruszenia rozpaczliwego położenia młodzieży zdemobil zowanej na łamach prasy.

Rozmaitości telegraficzne.

(Telef.) (m). **Naczelnik państwa powróci** ze swojej podróży do Warszawy. Równ eż wróci ze swej podróży urzędowej na kresy wschodnie minister Skulski.

(Telef.) (m). **Projekt ustawy.** W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się konferencya ministeryalna w sprawie ułożenia tekstu projektu ustawy o stowarzyszeniach, mającej się oprzeć na zasadach zupełnie demokratycznych.

(PAT.) **Komisya** spraw zagranicznych odbyła zebranie, na którem przewodniczący polskiej delegacyi pokojowej wiceminister Dąbski zdawał sprawę z przebiegu wyniku rokowań pokojowych oraz wyłuszczył poszczególne artykuły traktatu.

(E. E.) Dr. Jerzy Madejski, prezes polskiej komisyi rozdzielczej w Gdańsku zamianowany zostanie przedstawicielem Polski przy rządzie w. miasta Gdańska.

(Telef.) (m) Przybyła do Warszawy **delegacya urzędników niemieckich**, którzy w swoim czasie po wypędzeniu okupantów musieli z ręcznemi walizkami wrócić do Niemiec, zostawiając swoje bagaże pod opieką poselstwa szwajcarskiego. Obecnie doszło do porozumienia między rządem polskim i niemieckim w sprawie wydania bagaży tym urzędnikom z wyraźnem zastrzeżeniem, że nie odnosi się to do przedmiotów będących własnością wojska. Komisya specyalna w obecności sekretarza legacyi niemieckiej w Warszawie p. Lorsa dokonała zdjęcia pieczęci z ubikacyi, w których rzeczy te znajdowały się przez przeszło 2 lata.

(Telef.) (m) **Ruch pocztowy między Rosyą a Niemcami.** Rozpoczął się normalny ruch pocztowy między Rosyą i Niemcami przez Litwę.

(Telef.) (m) **Tajemniczy samolot.** Pod Grudziądzem spadł ze znacznej wysokości samolot niemiecki najnowszej konstrukcyi. Ciężko rannego lotnika przewieziono do szpitala. Władze polskie zainteresowały się celem, jaki skłonił lotnika niemieckiego do krążenia nad terenem polskim.

(Telef.) (m) **Ćwierć miliona Niemców wyemigrowało.** Ministerstwo byłej dzielnicy pruskiej stwierdza, że dotychczas opuściło Poznańskie i Pomorze około 250.000 Niemców.

* * *

(Telef.) (m). **Rząd duński posłał** swemu posełstwu w Warszawie za 108.000 kor. duńskich serum przeciwko chorobom zakaźnym. Oprócz tego rząd duński przeznaczył na ten cel kwotę 100.000 kor. duńskich.

(PAT.) **Język polski w szkołach gdańskich.** Zarząd Gdańska postanowił wprowadzić z Nowym rokiem szkolnym we wszystkich szkołach ludowych naukę języka polskiego jako przedmiot nieobowiązkowy.

(PAT.) **Nowy gabinet grecki.** Dnia 9 bm. utworzył nowy gabinet grecki z Cunarisem na czele.

(PAT.) **Śmierć b. cesarzowej niem.** Biuro Wolffa donosi, że dziś o godz. 6 rano umarła w Dorn b. cesarzowa niemiecka.

(PAT.) Wolff. **Obrzędy żałobne za zmarłą cesarzowę** niemiecką odbędą się we czwartek w Dorn. Złożenie zwłok do grobu nastąpi w sobotę przed południem w Poczdamie.

(PAT.) **Nowa Rosya chłopów.** Przybył do Pragi dyrektor kolei sowieckich Łomonosow. Łomonosow wedle „Veceru" miał oświadczyć, że obecnie rodzi się nowa Rosya nie w miastach, lecz na wsi. Będzie to Rosya chłopów. O robotnikach powiedział Łomonosow, że pracują 11—12 godzin dziennie, a nawet w niedzielę bez wypoczynku.

Sokół w Żółkwi — bez sokolni.

(Od naszego żółkiewskiego korespondenta).

Żółkiew, w kwietniu.

(n) Cofając się z Żółkwi przed naporem oręża naszego w styczniu r. 1919, wysadzili Ukraińcy sokolnię żółkiewską, zamienioną przez nich na skład amunicyi, w powietrze, tak, iż cały piękny — nakładem dużych kapitałów i znojnej pracy wzniesiony gmach sokoli, zgorzał doszczętnie wraz z urządzeniem, przedmiotami ćwiczebnymi, umeblowaniem i biblioteką. „Sokół" tutejszy poniósł skutkiem tego niepowetowaną stratę. Równocześnie i życie publiczne zrzeszeń i towarzystw polskich, mających w sokolni niejako swą ostoję, doznało poważnego szwanku. Zabrakło jedynej w mieście odpowiedniej sali na przedstawienia teatralne trup przyjezdnych, na koncerty i zebrania towarzyskie.

Dla zapobieżenia zupełnemu zdemolowaniu pozostałych murów sokolni, postanowił Sokół tutejszy zająć się w miarę możności finansowej odbudową budynku, do uskutecznienia której potrzebaby jednak oczywiście milionowych wkładów.

Walne zgromadzenie członków odbyło się onegdaj w sali miejscowego gimnazyum w obecności delegata Związku sokolego dh. Czajkowskiego ze Lwowa.

Zagajając obrady wal. zgrom. prezes gniazda dh. Anton Schiller, omówił wyczerpująco wszystkie niedomagania tut. „Sokoła" i niemożność nietylko rozwoju, lecz nawet istnienia towarzystwa, spowodowaną wyłącznie brakiem sokolni.

Na skutek zgłoszenia poniesionych szkód wojennych, miejscowa Komisya szacunkowa pracowała, przez Komisyę okręgową we Lwowie zatwierdzoną, uchwałą, przyznała „Sokołowi" odszkodowanie w wysokości zwyż 122.000 koron w złocie, czyli kwotę około 10 milionów marek. Na poczet tego odszkodowania przyznała Komisya zapomogowa przy Ekspozyturze budowlanej w formie zaliczki zapomogę w kwocie dwóch milionów marek, z której na razie ma być wypłaconą część w kwocie 1,400.000 mk. Z kwoty rzeczonej jedna czwarta część zostanie wypłaconą w gotówce, a trzy czwarte w materyałach budowlanych, celem umożliwienia odbudowy.

Opierając się na tej kwocie podstawowej, zamierza „Sokół" przystąpić niebawem do odbudowy sokolni, do której konwent OO. Dominikanów żółkiewskich przyrzekł dostarczyć potrzebnego drzewa budulcowego.

Sama jednak tylko zapomoga odszkodowawcza, wedle oznajmienia inż. Sawickiego, zalecającego prowadzenie budowy we własnym zarządzie towarzystwa, nie wystarczy ani na dokonanie całej odbudowy sokolni, ani tem mniej na wewnętrzne urządzenie budynku i sprawienie choćby najskromniejszego tylko inwentarza, liczy przeto w tej mierze towarzystwo na ofiarną pomoc społeczeństwa, a przedewszystkiem zamieszkałych w tut. powiecie Polaków, która to nadzieja — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — nie okaże się zwodniczą.

Z przedłożonego sprawozdania wydziału wynika, że gniazdo żółkiewskie liczy obecnie 175 członków. Walne zgromadzenie wobec spadku waluty uchwaliło podnieść wkładkę miesięczną z kwoty 3 mk. na 15 mk. Postanowiono również przystąpić do odnowienia zniszczonego toru tenisowego i kręgielni sokolej poruczyć sprawę tę osobnemu konsorcyum graczy tennisowych z grona członków, któreby zajęło się odnowieniem boiska własnym kosztem, potrącając sobie później poczynione wydatki z umówionego czynszu dzierżawnego.

Podnieść jeszcze należy, że w przemówieniu swem poświęcił dh. prezes gorące słowa zmarłym — przeważnie ofiarom nagminnie występujących chorób wojennych, a to: śp. Müllerowi, nacz. stacyi kolejowej, niestrudzonej działaczce dla dobra sprawy publicznej Władysławie Kamberskiej, marszałkowi ziemi żółkiewskiej, Stef. Dunin-Kozickiemu i długoletniemu skarbnikowi towarzystwa śp. Bronisławowi Rogozińskiemu, których pamięć zgromadzenie uczciło przez powstanie.

Następnie po informacyi dr. Czerskiego oświadczyło się walne zgromadzenie za rozpoczęciem ćwiczeń zlotowych, celem obesłania tego rocznego zlotu sokolstwa polskiego w Warszawie.

Sprawozdanie wydziału z czynności (a raczej chęci działania) jak i kasowe przyjęto do wiadomości, udzielając wydziałowi absolutoryum.

Wielki czy mały Stanisławów?

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Stanisławów, w kwietniu.

Na onegdajszem **posiedzeniu Tymczasowego Zarządu miasta** w którego skład wchodzą i przedstawiciele gmin podmiejskich Knihinina - miasta i Knihinina - kolonii, wniósł jeden z radnych interpelacyę w sprawie mianowania przez Starostwo nowego, osobnego Zarządu dla gminy Knihinina - kolonii, które w ostatnich dniach nastąpiło.

W rzeczywistości bowiem dotychczas nie połączono ustawowo wszystkich trzech gmin w jedną całość, chociaż faktycznie ze względów polityki narodowej pierwszy polski starosta jeszcze w r. 1919 mianował (!) jeden Zarząd dla tych gmin. Generalny Delegat zatwierdził to zarządzenie i siłą faktu, mimo braku legalnego połączenia gmin, Tymczasowy Zarząd miasta jako „Wielkiego Stanisławowa" decydował i o sprawach Knihininów!

Obecnie zamiast załatwić ostatecznie w sposób ustawą przewidziany prośby Stanisławowa i Knihininów o połączenie ich w jedną całość, zaczyna się rzecz „ab ovo"! Rozwiązuje się już dawno zapomniane Rady gminne w Knihininach i ustanawia się Tymczasowe Zarządy dla nich — a to się równa wywołaniu nowego w tej sprawie chaosu i zamieszania — albowiem Zarządowi miasta Stanisławowa odbiera się prawo załatwiania spraw Knihinińskich — co dotychczas się działo — gdy naodwrót w łonie Zarządu miasta Stanisławowa zasiadają między innymi radnymi z Knihininów i dwaj asesorowie miejscy (!!) i decydują o sprawach... Stanisławowa mimo, że są obywatelami Knihinieckimi i równocześnie kierownikami Zarządów w swych gminach, a tylko dlatego zostali desygnowani na członków Zarządu miasta Stanisławowa, ponieważ chodziło o wspólny Zarząd wszystkich trzech gmin!

Rozpatrzenie tej sprawy uchwalono przekazać Komisyi prawniczej, która ma przedstawić do dni 8-miu konkretne i energiczne wnioski. Zobaczymy, co będzie dalej.

Kwestya pomieszczenia urzędników Województwa, Okręgowej dyrekcyi odbudowy i policyi okręgowej natrafia tu na kolosalne przeszkody z powodu podobnego zresztą innym miastom braku mieszkań.

W styczniu b. r. odniosła się Okręgowa dyrekcya robót publicznych we Lwowie do gminy miasta Stanisławowa z propozycyą bezpłatnego wydzierżawienia gruntów miejskich kosztem Państwa na cele budowy kolonii domów urzędniczych, która miałaby pomieścić około 100 rodzin. Magistrat na tę propozycyę chętnie się zgodził — ale i na tem na razie się skończyło!... Po dziś dzień niema odpowiedzi, azali będzie się budowało, czy też nie.

Tymczasem toczy się w murach grodu

„Rewery“ zacięta walka o każdą... izdebkę nawet na przedmieściu!... Magistrat rekwiruje, właściciele realności rekurują, petenci reklamują załatwienie próśb. Przelewa się... z pustego w próżne, gdyż faktem jest, że

mieszkań niema

i że rekwizycye są co najwyżej kroplą w morzu w tej biedzie!

Rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych ze stycznia, wedle którego najem mieszkań dozwolony jest tylko za wiedzą i zgodą gminy, nie może tu zmienić postaci rzeczy — gdyż mało kto się wyprowadza, a zatem i niewiele co jest do najęcia — czytaj rekwizycyi.

Energiczna i natychmiastowa akcya rządu na wielką skalę w kierunku budowy choćby prowizorycznych domów czy domków, jakoteż odbudowa częściowo tylko skutkiem wojny zdemolowanych i spalonych realności (a tych dosyć w mieście), mogłaby choć w części zaradzić już nie mizeryi, ale katastrofie mieszkaniowej.

„Herbatki“.

Chorujemy na epidemię t. zw. „herbatek“ czy „podwieczorków“. Od długiego szeregu tygodni nie było jednej soboty i niedzieli wolnej, by w którejś z tutejszych pierwszorzędnych kawiarni nie urządzano „herbatki“ o mniej lub więcej wybrednym programie. Mały zachód przy urządzaniu, a stosunkowo znaczny dochód stanowi impuls do aranżowania tego rodzaju przedsiębiorstw.

Publiczność nawiedzała „podwieczorki“— sypiąc hojną dłonią, o ile szło o cele tak ogólne jak plebiscyt górnośląski; nie ociągano się też, gdy szło o cele dobroczynne, lokalnej natury.

Napiętnować się jednak musi karygodne wyzyskiwanie bezkrytycznej publiczności, — gdy zupełnie anonimowe afisze tak dalece anonimowe, że nie umieszcza się na nich nawet firmy drukarni, która je w świat puściła, zwołują ludzi do kawiarni na zagadkowe przedsięwzięcie na cele jakiegoś np. zakładu krawieckiego czy coś podobnego, a więc na dochód zupełnie prywatnego przedsiębiorstwa zarobkowego i nic dając wzamian naciągniętej publiczności nawet sprawozdania, co z czystymi dochodami się stało, jak je rozdzielono i t. d.

Możeby było już dosyć tych „herbatek“ — zwłaszcza anonimowych!

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

Onegdaj znaleziono rano w podwórzu jednej z realności przy ul. Kazimierzowskiej trupa około 20-letniego mężczyzny z rozbitą głową. Zawiadomiona o wypadku policya jawiła się na miejscu i agnoskowała w zabitym ucznia gimnazyalnego ś. p. Wilhelma Zegzdę. Dochodzenia wykazały, iż ś. p. zmarły zabawiał się poprzedniej nocy w lokalu szkoły tańców, pomieszczonej we wspomnianej realności na I. piętrze. Podczas zabawy wyszedł nieszczęśliwiec ze sali na terasę z której spadł (?) na podwórze i znalazł śmierć na miejscu. (is)

Z muzyki.

Lwów, 12. kwietnia.

Koncert Popowskiego nie zapoznał nas niestety „z wielkością“. Artysta występujący publicznie musi posiadać minimum wartości pod względem technicznym i artystycznym, które daje publiczności na sali koncertowej analogiczne minimum estetycznych wrażeń. Popowski minimalnej miary tego ani w jednym ani drugim kierunku nie osiągnął. Ton Popowskiego jest nierówny, bez wyrazu, ustawicznie szarpany, niejednostajna technika a przedewszystkiem zupełne arytmiczne interpretacye dopełniają reszty. Tartiniego sonata G-moll i Brucha koncert w tej samej tonacyi wypadły fatalnie. Również drobne transkrypcye Kreislera nie przemówiły do słuchacza. Steinberger jako akompaniator dokazywał cudów, walcząc z pamięciowem niedomaganiem koncertanta oraz z bezustannemi [illegible]

Zasadnicze rozstrzygnięcie.

CZY ISTNIAŁ PRAWNIE „RZĄD UKRAIŃSKI?“

Lwów, 12 kwietnia.

Działo się to podczas inwazyi ukraińskiej. Sąd powiatowy w Peczyniżynie w sprawie procesowej C. II. 111/18 wskutek niejawienia się strony pozwanej na rozprawie, dał miejsce żądaniu pozwu wyrokiem zaocznym z dnia 30 listopada 1918. Sąd okręgowy w Kołomyi, jako apelacyjny, wyrokiem z dnia 15/9 1919 B. c. III. 123/19 nie uwzględnił odwołania pozwanej strony i zatwierdził wyrok pierwszego sądu. Wskutek rewizyi strony pozwanej przeciw ostatniemu wyrokowi Najwyższy Sąd w Warszawie, decyzyą z dnia 18/1 1921 Rw. 1078/20, zniósł oba powyższe wyroki z następujących, — między innymi, — motywów: „Wyrok Sądu powiatowego wydano „w imieniu Republiki Ukraińskiej“, aczkolwiek dawniejszą Galicya po rozpadnięciu się Austryi i ustąpieniu zaborcy przypadła do Polski i władzę w tej części kraju objął później Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie, zarządzający dnia 21/1 1918 uzupełnienie siły zbrojnej narodowej a dnia 29/11 1918 utrzymując w mocy ustawy i rozporządzenia b. Austryi. Wyrok zatem wydany na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w imieniu tworu politycznego nieznanego przez żadne mocarstwo i prawnie nieistniejącego, jest w myśl § 4777 I. 2 i 3 p. c. nieważny. Nieważnym jest także wyrok sądu odwoławczego, który zatwierdza wyrok I.“

NEKROLOGIA.

†

Władysław Litwinowicz

budowniczy

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 10-go kwietnia 1921 r., przeżywszy lat 42.

W głębokim smutku pozostała żona z dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 12 kwietnia 1921 r., o godzinie 3 po poł. z domu przy ul. Kochanowskiego l. 127, na cmentarz Łyczakowski. 11107

Lwów, 11 kwietnia 1921.

NADESLANE.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek, 12. kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly“, opera.

Środa, 13. kwietnia o 7 wieczór „Ewa“, komedya.

Czwartek, 14. kwietnia o 7 wieczór „Madame Butterfly“, opera.

—o—

Pogrzeb śp. Maryana Kamieńskiego, ochotnika artyleryi, z kaplicy szpitala załogowego, oraz przeniesienie zwłok jego braci: śp. Wiktora dr. praw i ppor. WP., poległ. w obronie Lwowa 5. XI. 1918 r. na Wulce i śp. Karola, ochotnika I. p. art. Leg. pol. z grobowca rodzinnego na cmentarz Obrońców Lwowa, odbędzie się we wtorek d. 12 kwietnia o g. 3 po poł.

Wojsko Polskie a rodzime wytwórstwo od Księstwa Warszawskiego do chwili obecnej. Pod tym tytułem wygłosi w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie dziś o godz. 6. po południu odczyt major W. P. Henryk Elie z Warszawy. Tematem odczytu będzie stosunek Wojska polskiego do przemysłu krajowego.

Biuro Komitetu Obrony Państwa we Lwowie przeniesiono z dniem 9 bm. z ul. Jagiellońskiej 4 na ulicę Sykstuską l. 10 I. piętro.

Pięćdziesiąte trzecie Zwyczajne Walne [zgromadzenie ... kwiet]nia 1921 o godz. 10 przed poł. w gmachu Banku hipoteczn. odbędzie się we wtorek 26. kwietnia 1921 o g. 10 przedpoł. w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, mają złożyć akcye najdalej do 11. kwietnia 1921 r. Zamknięcie rachunków i bilans będą złożone trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem do wglądu dla akcyonaryuszy.

Wojskowa kawiarnia we Lwowie. Jak donosi jedno z pism lwowskich, z inicyatywy komendanta miasta, pułk. Jasińskiego, ma zostać otwarta we Lwowie specyalna kawiarnia dla oficerów. Kawiarnia ta będzie mieściła się w jednym z punktów menaży oficerskiej.

Gwiazdeczki. Miliardowe ich ilości pokryły powłokę niebieską. Skrzą się i świecą, urządzając niejako gonitwę, przelatują nawzajem koło siebie, a nierzadko zda się, że upadają na ziemię. I niejeden z nas zazdrości im tej beztroskliwej swobody, z jaką bujają w przestworzach. Wczorajsza gwiaździsta noc była jedną z wielu nocy szczęśliwych, podczas których niejedno serce żywiej bije i niejedno wynurzenie miłosne przyoblecze się w ciało. Ach! ta noc — tuka cudna noc...

Znowu adwokat-oszust pod kluczem. Ze Stanisławowa nadeszła wiadomość o aresztowaniu tam znanego działacza ukraińskiego mecenasa dr. Mandyczewskiego. Mandyczewski popełnił cały szereg oszustw, wyzyskując zaufanie swych klientów zarówno chłopów, jak i właścicieli dóbr, którzy udawali się do niego w sprawie parcelacyi gruntów. Aresztowanie Mandyczewskiego ze względu na jego pozycyę towarzyską w Stanisławowie, jest wielką sensacyą.

(—) **Większych rozmiarów awantura powstała** wczoraj popołudniu koło realności przy ul. Mochnackiego l. 32, gdzie mieści się rozdawnictwo darów amerykańskich misyi metodystów. Przed gmachem tym wczoraj już o g. 8 rano zebrał się liczny tłum, który czekał cierpliwie na rozdawnictwo darów do g. 3 popoł. Gdy dopiero o tej godzinie zaczęto urzędować, pewna część zebranych, szczególnie kobiety, zniecierpliwione czekaniem, usiłowały dostać się do lokalu tyłem realności i tu wyłamały parkan. W obawie o całość magazynów, dwóch żołnierzy poczęło lać w tłoczący się do wnętrza tłum wodę i rzucać polanami. Wskutek tego kilka kobiet jest ranionych. Wobec groźnej postawy kobiet wezwano wieczorem silniejszy oddział policyi.

(x) **Kwiateczek z sokalszczyzny.** Izraelicka gmina wyznaniowa w Krystynopolu dotychczas jeszcze używa pieczątki z napisem: „Isr. Cultusgemeinde Krystynopol“.

(—) **Złodziejska bezczelność.** Wczoraj w południe wpadł jakiś nieznany mężczyzna do mieszkania Stefanii Budzińskiej przy ul. Pańskiej l. 14 i skradł bieliznę wartości 11.400 mk. Bezczelnemu sprawcy, który dokonał kradzieży w obecności poszkodowanej, udało się z łupem zbiedz.

(—) **Aresztowania kieszonkowców.** Na pl. Gołuchowskich przytrzymano wczoraj 16-letniego Genschona Bolanda w chwili, gdy usiłował wyjąć niejakiej Warmannowej z kieszeni portmonetkę z pieniądzmi. — Wczoraj również koło przystanku tramwajowego aresztowano 17-letniego Leibę Zuckerkandla, który wyjął już z kieszeni pugilares jakiejś pani. — Powyższych aresztowano i zamknięto w aresztach policyjnych.

ZE ŚWIATA.

Lwów, 13. kwietnia.

Nowe teatry w Warszawie. Od nowego sezonu powstać mają w Warszawie trzy nowe teatry. W dawnym gmachu Panoramy (ul. Karowa Nr. 18) dyr. Ludwik Heller, jako przedstawiciel konsorcyum kapitalistów, otwiera wespół z p. Ryszardem Ordyńskim, b. reżyserem teatru Reinharda, teatr, który rozporządzać ma 2 scenami: wielką sceną i sceną kameralną. Teatr Nowoczesny ma podobno objąć znany poeta p. Władysław Kościelski i prowadzić w nim lekką komedyę i farsę pod kierunkiem reżyserskim Ant. Fertnera.

Setna rocznica urodzin Baudelaire'a. Onegdaj 9. bm. upłynęła setna rocznica urodzin Karola Baudelaire'a. Przyszedł na świat w Paryżu dnia 9. kwietnia 1821. Po ukończeniu liceum Ludwika Wielkiego, odbył podróż handlową do Indyi. Powróciwszy z niej wbrew woli rodziny, poświęcił się karyerze literackiej, początkowo jako esteta i krytyk malarski (Salon 1845, 1846), później jako znakomity tłumacz Edgara Poego (1856—64), nadewszystko zaś jako wspaniały poeta, autor „Les fleurs du mal" (1857). Wiersze jego, jak również „Petits poemes en prose" wywarły głęboki wpływ na pokolenie następne liryków nietylko Francyi, ale Europy całej. Umarł w r. 1867.

Paskarz, który powiesił się z powodu zniżki cen. Jedno z pism zamiejscowych donosi o charakterystycznym wypadku samobójstwa: Włościanin baskijski, Negalone szedł na targ do Espelette (w Pirenejach), prowadząc ze sobą krowę na sprzedaż. Lecz od pewnego czasu wiatr zniżkowy dął bez przerwy na targach okolic baskijskich. Kupcy ofiarowywali chłopu ceny śmieszne nizkie. Przez cały dzień stary trzymał się mocno, zarzekając się, że krowy taniej niż za 2000 franków nie sprzeda. Lecz wieczór nadszedł i ojciec Negalone zrozumiał, że musi ustąpić i ustąpił... Zrozpaczony, z wściekłością w sercu, sprzedał krowę za 1100 franków. Nazajutrz przechodnie spotrzegli w pobliżu na gałęzi trupa. Był to stary Negalone, który powiesił się z rozpaczy.

(*) **Biuralistki sowieckie a kosmetyka.** Komisarz oświaty ludowej w Odessie wydał zarządzenie, aby wszystkie pracowniczki sowieckie w komisaryacie oświaty, pod groźbą kary, „nie malowały warg i policzków, nie czerniły brwi i włosów, oraz nie przychodziły do biura zbyt wydekoltowane".

„Nowe Słowo" donosi, że komisarz codziennie sprawdza, zapomocą pocierania chustką policzków „panienek" sowieckich, czy stosują się do jego zarządzenia.

(*) **Aresztowanie „kata odeskiego".** Z Rzymu donoszą, iż policya tamtejsza aresztowała Rosyanina, Pielichowa, zwanego „katem odeskim", ponieważ wykonywał osobiście wyroki śmierci, wydane przez trybunał rewolucyjny odeski. Z dokumentów znalezionych przy aresztowanym wynika, iż jest on głównym agentem sowietów we Włoszech.

KOMUNIKAT.

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LB. 334/21. Lwów, dnia 11. kwietnia 1921.

Dodatkowa aprowizacya robotnicza.

Celem wyrównania zaległych racyi dodatkowej aprowizacyi robotniczej i rozdziału pomiędzy rzeczywiście obecnie pracujących, wydawany będzie w najbliższych dniach deputat w zwiększonej ilości, który składać się będzie oprócz przypadającej racyi cukru, z 4 do 5 klg. pęcaku, 4 do 5 klg. grysiku kukurudzianego, 1 do 1·50 klg. mąki pszennej oraz z 8 bochenków chleba o wadze 1·50 klg. wydawanego przez 4 tygodnie po 2 bochenki tygodniowo. Okres wydawania legitymacyi na pobór tego deputatu będzie osobno podany. Ażeby ułatwić jak najszybszy rozdział, Związek „Jedność" przyjmuje już zaliczki w kwocie po 500 Mkp. od pracującego. Deputat

44

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska

(Ciąg dalszy).

- Jak książę myśli? — szeptał Teddy Villaces'owi do ucha, czy oni nam tu zastawią jaką ucztę? Zaczynam mocno odczuwać głód. Wszelkie wzruszenia, nawet najbardziej przyjemne, ogromnie pobudzają apetyt...

Morenos nie odpowiedział. Godziny tymczasem mijały. Teddy usadowił się wygodnie, robił zapiski, notował wrażenia, przygotowywał sensacyjne artykuły i marzył.

— Wolę już to, niż robienie „naukowych" artykułów— myślał zadowolony. Przyjąłem propozycyę towarzyszenia temu nienasyconemu milionerowi, tylko dla odbycia tej ciekawej podróży! Ci Tuaregowie, chociaż opryszki, nie mają z tem wszystkiem bardziej krwiożerczych fizyognomii, aniżeli owi poszukiwacze złota. Ten pan de Gilmore et consortes, lęk bierze patrzeć na nich, gdy wymawiają to słowo: złoto! „Auri sacra fames!" Ach Teddy, Teddy, ciebie chwała Bogu nie pożera to straszne pragnienie złota! Swoją drogą i to prawda, że gdyby cię ono nawet pożerało, jakżebyś je ugasił?...

Nieopodal od nich przykucnął Ismael i pogrążył się cały w olbrzymiej księdze, zupełnie nie troszcząc się już o więźniów. Cierpka ironia, z jaką się do nich odnosił, ustąpiła miejsca bezgranicznej pogardzie.

Inni członkowie bandy oddawali się swym zwykłym zajęciom. Niektórzy z nich palili fajki, pogrążeni w zadumie i obłokach dymu.

„Możnaby przypuścić, myślał Teddy, że znajdujemy się w jakiejś świątyni filozofów... Wcaleby mi się takie życie podobało. Ale trzeba przyznać, że ten książę de Villares to bardzo niemiły pan. Zły jak małpa. Wiecznie niezadowolony. A właściwie, przecież spotkała nas przedziwnie ciekawa przygoda. Lecz ponieważ ja nie stękam i nie jęczę, kolana i mi nie dygocą i zęby nie dzwonią ze strachu, ponieważ nie drżę o jego cenną osobę, więc uważam, że zaczyna mieć do mnie antypatyę, to jasne jak słońce. Zresztą świadczą o tem najlepiej te słodkie spojrzenia, jakie mi rzuca...

Od czasu do czasu ukradkiem, puszczał w ruch fotograficzny aparat i powiększał swój zbiór ciekawych okazów.

Pod wieczór podano im pożywienie.

Książę de Villares byłby wolał raczej wymościć odrzucić niż przyjąć cośkolwiek od tych „piratów pustyni". Głód jednak już oddawna dawał mu się we znaki. Rad nie rad musiał jeść upokorzony i coraz bardziej wściekły.

Teddy natomiast rozkosznie uśmiechnięty nietylko że przyjął z radością jedzenie, ale rozpadał się nad niem i upewniał, że obiad jest wyśmienity.

— Nie znam nazw tych potraw, mówił do księcia, jedząc z cudownym apetytem, ale dziczyzna była wypiecz na w sam raz, a to znowu, do czego zabrałem się w tej chwili, to zdaje mi się kotlet z gazeli albo pieczeń z młodego wielbłąda, wcale wybredna. Inna rzecz, że brak wina! Ta czysta woda!... Pfff!... Kieliszek dobrego burgunda uwydatniłby tem lepiej smakowitość mięsiwa, wszak prawda książę panie?

A książę pan za całą odpowiedź wzruszył tylko ramionami.

W godzinę potem, Teddy wygodnie rozparty i okryty wielką perkatą kołdrą spał spokojnym, odżywczym snem.

Minęła noc...

Teddy wysunął się aż ku zejściu do groty i przystując członki z rozkoszą delektował się świeżym powiewem poranku.

„Bardzo niezabawny ten mój książę, jako towarzysz podróży. Chciałem mu powiedzieć mój interesujący sen, on tymczasem wysłał mnie na spacer! A ponieważ ci bandyci to prawdziwi dżentelmeni i zostawiają mi swobodę ruchów, więc mogę przechadzać się do woli! Co za czar ta pustynia wczesnym rankiem!. To przeczyste powietrze!... Zdaje mi się, że ściągnąłem to słowo pana Pierre Loti... tak mi się przynajmniej wydaje... nie jestem zupełnie pewny... O Loti, jakiż przepyszny wiodłeś żywot!...

Teddy bujał w marzeniach...

Nagle osłupiał ze zdziwienia.

„Co?... jeszcze jeden więzień? Jeśli tak dalej pójdzie, można będzie sobie urządzić partyjkę bridge'a — naturalnie, jeżeli który z przybywających miał tę genialną myśl, żeby zabrać z sobą karty..."

(C. d. n.)

ten wydawany będzie wedle wykazów zgłoszonych w XVII. B. Departamencie Magistratu (ul. Piekarska 11) w miesiącu marcu 1921 r.

Przedsiębiorstwa, które w miesiącu marcu wykazów nie przedłożyły, mogą to jeszcze uczynić do dnia 15-go kwietnia b. r. Po tym terminie przedłożone wykazy bezwarunkowo uwzględniane nie będą.

Zarazem przedłuża się termin przedkładania wykazów kwietniowych (zgłoszenia na maj) do dnia 16 kwietnia, po którym to terminie wniesione prośby również nie będą uwzględniane.

1103?

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 kwietnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Koron	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	8·40	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	450·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	21	725·—	—·—	—·—
Bank hipot. ziemski	280	16·80	340·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22	1075·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	110	7·—	215·—		—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	530·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	21·—	675·—	—·—	—·—
II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.					
Tow. akc. brow. lwow.	500	100	10000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Choderów	140	—	2200·—	2300·—	2225·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	2700·—	—·—	—·—
„Ćmielów" fabr. porcel.	1000	—	3400·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	35000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	—	7000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Góska	140	15	8000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	3500·—	3700	3600·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. em.	500	00	1650·—	1750·	1700·—
— II. em. I. ser.	500	—	—·—	—·—	—·—
Pezet	500	—	1075 —	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	1650·—	—·—	—·—
Polska nafta	490	—	3000·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	950·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	28	4800·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5	1775·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	5600·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	6700·—	7100·—	6900·—
Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżą.)					
Bank małopolski dla zac. 4 i pół prc.			95·50	97·50	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.			99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.			91·—	93·—	—·—
Bank hip. ziemi. 4 i pół prc.			92·50	94·50	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.			102·—	104·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.			96·50	98·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.			105·50	107·50	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.			98·50	100·50	99·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.			98·50	100·50	—·—
Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)					
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.			94·75	96·75	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 prc.			83·—	85·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.			86·—	88·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.			85·—	87·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)			88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.			90·50	92·50	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.			95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.			88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.			88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.			88·—	90·—	—·—
V. Waluty.					
Ruble carskie po 100 rb.			400·—	450·—	—·—
„ „ po 500 rb.			270·—	320·—	—·—
„ „ drobne			200·—	250·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.			60·—	80·—	—·—
„ „ po 250			50·—	70·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)			25·—	30·—	—·—
Karbowańce po 1000			4·—	7·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej			6·—	9·—	—·—
1 frank francuski			57·—	60·—	—·—
1 frank szwajcarski			120·—	140·—	—·—
1 L. Sterling			3150·—	3350·—	—·—
1 dolar amerykański			780·—	820·—	—·—
1 dolar kanadyjski			620·—	690·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)			1300·—	1350·—	—·—
„ „ (po 100)			1200·—	1250·—	—·—
„ „ (drobne)			1100·—	1160·—	—·—
Lei rumuńskie po 500			1150·—	1250·—	—·—
„ „ drobne			1040·—	1140·—	—·—
Liry włoskie			25·—	27·—	—·—
Czeskie korony			1050·—	1175·—	—·—
Czeskie korony niższe			950·—	1075·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane			110·—	120·—	—·—
VI. Dewizy.					
Na Londyn			3175·—	3375·—	—·—
„ Paryż			57·50	61·50	—·—
„ Zurych			125·—	145·—	—·—
„ Pragę			1125·—	1225·—	1135·—
„ Wiedeń			120·—	140·—	130·—
„ Berlin			1300·—	1350·—	—·—
„ Nowy Jork			770·—	820·—	—·—
„ Bukareszt			1160·—	1260·—	1210·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 11. kwietnia.

W akcyach przemysłowych ruch lekko ożywiony.

Najwięcej transakcyi dokonano w Chodorowskich, które z początkowego kursu 2275, z powodu silnej podaży spadły stopniowo na 2225.

Parowozy płacono 1700, zaś w Krakowie z 1850 awansowały na 1900.

Oikos notowały 3600.

Zieleniewski kupowano po 6900, zaś kurs krakowski wynosił 7000.

Widocznem było zainteresowanie się akcyami przemysłowemi z ofert, które pozostały bez odpowiedzi.

Za Browary ofiarowano 8500 — bez podaży.

W papierach lokacyjnych skromne obroty w 4 prc. T. K. Z. po 99.50.

W walutach ruch ożywiony, dolary płacono 798 i 800, dewizę na Wiedeń 130, Bukareszt 1210, Pragę 1135.

Dalszych ofert kupna dewizy na Pragę po tej cenie nie można było uskutecznić, wkońcu ofiarowano 1150— żądano 1170.

Marki niemieckie słabsze, natomiast funty podrożały.

Ruble dumskie silniejsze, carskie bez obrotów.

Tendencya w walutach zniżkowa, w akcyach zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 12. kwietnia.

Na wczorajszej nieoficyalnej giełdzie lwowskiej panowała tendencya zmienna. Dolary amerykańskie notowano 795—800, jedynki i dwójki 770—775, dolary kanadyjskie 690—695, jedynki i dwójki 650—660, marki niemieckie 13.50—13.70, setki 13—13.20, drobne 12—12.50, korony czeskie 10.50—10.80, drobne 9.50—9.80, lei 11.10—11.20, drobne 10.80—10.85, franki francuskie 60—65, funty szterlingi 3200—3250, korony austryackie tysiączki 2050—2060, setki 130—140, 50- 55—60, 20- 78—80 fen.. 10- 70—72, ruble pięciosetki 3.50 do 3.60, setki 3.80—3.85, jedynki 1.20—1.25, trójki 1.30 do 1.40, piątki 1.50—1.55, dziesiątki 1.70—1.75, 25-2—2.10, karbowańce 5.60—6, hrywny 7.50 do 7.70, dumskie 75—78, po 250- 40—45.

Złoto: 20-kor. austryackie 3000—3050, 20-markówki niem. 3500—3550, 20-frankówki franc. 2950 do 2970, 10-rublówki 3750, dolary 750—755.

Srebro: Korony austryackie 46—46.50, floreny 110—112, ruble 170—175, dolary 400—420, kopiejki 60—65.

KRAKOWSKA CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 11. kwietnia.

(PAT). Papiery lokacyjne. Transakcye: Polski Bank Przemysłowy 530; Ziemski Bank kredytow. powszechn. 710; Polskie tow. handl. I—III 950—980; Impex IV 720—750; Polski Glob 1725—1775; Żegluga polska 700; Zieleniewski 7000; Warszawska Ska akc. parowozów I i II em. 1850 do 1930; Automotor 2200; Elektrownia w Sierszy 172?

Waluty i dewizy.

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszu.
Korony austryackie	115·—	120·—	122·—	127·—
Korony czesko-słowac.	10·—	11·—	10·75	11·7
Franki francuskie	56·—	59·—	58·—	60·—
Dolery St. Zjednocz.	780·—	810·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—	—·—
Liry włoskie	28·—	32·—	30·—	34·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	13·—	14·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. kwietnia.

(Telef.) (m) Na wczor. giełdzie wskutek realizacyi kursa akcyi dywidendowych uległy zniżce. Obroty rublowe słabsze przy niższych kursach. Listy zastawne ziemskie i miejskie bez zmiany.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 11. kwietnia.

(PAT). Końcowe kursa dewiz. Berlin 940; Praga 795; Nowy Jork 577; Bruksela 403¼; Paryż 41; Sztokholm 136½; Madryt 80½; austr. noty kor. stempl. 1; Budapeszt 2; Bukareszt 8.60; Wiedeń 167½; Holandya 200¼; Londyn 2260; Medyolan 2245; Kopenhaga 104; Chrystyania 91½; Buenos Aires 190; Zagrzeb 410; Warszawa 0.70.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 12 kwietnia.

Wczoraj pod wpływem wieści o ogólnej zniżce cen w Polsce, na targach lwowskich, powstało usposobienie bardzo chwiejne z tendencyą zniżkową.

Wczoraj płacono za kilo: ziemniaków 8 mk., buraków 12 mk., marchwi 12 mk., kapusty kiszonej 20 mk., cebuli 30 mk., jabłek 80 mk.; za główkę kapusty 15 mk., kielu 15 mk., kalarepy 10 mk., za kawałek chrzanu 3 mk., za wiązkę młodej rzodkiewki 25—30 mk., za wiązkę młodej cebuli 5—10 mk., za wiązkę szczypiórku 5 mk.

Płacono za jedno jajo 6—7 mk., za litr mleka 35 mk., za kilo masła 550—600 mk., za kilo sera 120 mk.

U krupiarek płacono za kilo: mąki pszennej 120 mk., grysiku pszennego 130 mk., kaszy hreczanej 90 mk., ryżu 90 mk., jagieł 60 mk., fasoli 55 m., grochu 40 mk., grysiku kukur. 55 mk., mąki kukur. 45 mk., cukru białego 300 mk., cukru żółtego 230 marek.

Za kilo mięsa wołowego płacono 150 mk., wieprzowego 220 mk., cielęcego 130 mk., słoniny 400 mk., kiełbasy 370 mk.

Za kilo białego chleba 120 mk., ciemnego 70 mk., za bułeczkę małą 6 mk., większą 15 mk.

KRONIKA ŁOWIECKA.

Lwów, 12. kwietnia.

„Łowiec", organ Małopol. Towarz. Łowieckiego, ukaże się w pierwszych dniach maja i zostanie doręczony bezpłatnie wszystkim tym członkom Towarzystwa, którzy uiścili wkładki zaległe i za rok bieżący. Redakcya, mieszcząca się przy ul. Mickiewicza l. 6, zwraca się z prośbą do wszystkich myśliwych i hodowców zwierzyny o jak najprędsze nadesłanie artykułów fachowych i sprawozdań z ubiegłych polowań.

Posiedzenie Wydziału Małop. Tow. Łow. odbyło się z końcem marca b. r. pod przewodnictwem p. Czarkowskiego - Golejewskiego, w nowym lokalu Tow. w Kasynie narodowem. Żywa dyskusya rozwinęła się nad wysokością wkładek, poczem przeszedł jednogłośnie wniosek p. Preka i Dr. Sandera: Wkładka roczna do M. T. Ł. wraz z prawem otrzymywania „Łowca" wynosi dla fachowych myśliwych i leśników 200 mk., dla innych 300 mk. rocznie; wpisowe uchwalono pobierać w wysokości 50 mk. Po zdaniu sprawy przez p. Streera z referatów spraw łowieckich — przydzielanych Towarzystwu przez poszczególne Starostwa, złożył p. Mniszek sprawozdanie z pracy Komitetu redakcyjnego „Łowca". Dzięki pięknemu darowi hr. Badeniego i napływaniu wkładek, można przystąpić do wydania na nowo „Łowca"; by jednak w tem nie ustać, koniecznem jest uiszczanie przez członków zaległych wkładek, jak również usilna praca p. delegatów w te-

dnaniu nowych członków. P. Mniszek żalił się, iż sprawozdań z polowań prawie nikt nie nadesłał, również ważne byłyby spostrzeżenia z naszych kresów wschodnich, gdzie wojna najbardziej szalała. Do Komisyi nowej ustawy łowieckiej, której projekt nadesłano do Towarzystwa z Warszawy, powołano p. Czarkowskiego, Kumora, Preka i Sandera. Zastanawiano się również nad nowemi odznakami; o nadesłanie nowych wzorów uprasza Wydział Towarzystwa wszystkich swoich zwolenników; odznaka bowiem kozicy jest nieodpowiednia. Następnie uchwalono pismo dziękczynne do Wydziału Kasyna Narodowego za udzielenie lokalu na biuro M. T. Ł. Po sprawozdaniu kasowem przez p. Kumora, p. Czarkowski zamknął posiedzenie Wydziału, wyznaczając najbliższe na dzień 15. kwietnia o g. 5-tej pop.

Myśliwy czy wandal? Z końcem marca b. r. spotkał p. Rupp, właściciel polowania we Fradze pow. Rohatyn, porucznika W. P., który zabił zająca. Porucznik ten zajęty był przy rekwizycyi zboża w Podkamieniu. Nadmieniamy, że w tej okolicy stan zwierzyny jest bardzo zły i wymaga ogromnej opieki. W sprawie powyższej wpłynęło doniesienie do M. T. Ł., które odstąpi te sprawę władzy wojskowej. Charakterystycznem jest, iż drugi oficer, przed którym żalił się p. Rupp, rzekł: „Teraz wojna i dla nas są osobne prawa". Nazwisko oficera kłusownika jest znane.

Kronika sportowa.

Lwów, 12. kwietnia.

Mistrzowska drużyna Górnego Śląska „Słupna 20" przybywa na zaproszenie L. K. S. „Pogoń" do Lwowa na 2 matche footbalowe, które **odbędą się w dniach 16. i 17. bm. na boisku „Pogoni"**. Drużyna ta przybędzie do Lwowa w swym najlepszym składzie, znajduje się ona obecnie w świetnej formie, a to dzięki przez całą zimę trwającemu treningowi. Miarą wysokiej klasy tej drużyny jest jej wynik zeszłoroczny z „Cracovią" 0 : 0. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że boisko „Pogoni" w oba dni zapełni się tłumami sportowej publiczności. Bliższe szczegóły podamy.

Warszawa, 11. kwietnia.

(PAT) Wynik matchu footbalowego poznańskiej „Warty" i warszawskiej „Polonii" dał w pierwszym dniu 1:0 a w drugim 1:1.

Ocalone dziecię.

Lwów, 12 kwietnia.

(—) Wczoraj przed południem mieszkańcy realności przy ul. Wilczków l. 6 usłyszeli płacz dziecka, wydobywający się z jamy kloacznej. Bawiący przypadkowo w tej realności agent policyjny Cichocki rozpoczął natychmiast poszukiwania przy pomocy właściciela realn. Piotra Kopystyńskiego wybił w betonie nad jamą kloaczną. Wkrótce otworem tym udało się z jamy kloacznej wyjąć jeszcze żyjące dziecię.

Podczas dochodzenia w tej sprawie Cichocki sprawdził, iż dziecię jest nieślubne i urodziło się przed dwiema godzinami. Matką tego dziecięcia jest wdowa Julia R., zamieszkała w tejże realności. Dalsze dochodzenia wykazały też, że matka natychmiast po urodzeniu się dziecięcia rzuciła je do kloaki, poczem, pragnąc by odpłynęło do jamy kloacznej, wylała kilka wiader wody.

Na razie matkę z dziecięciem odwiozło pogotowie ratunkowe na klinikę położniczą.

Kradzieże na prowincyi.

Lwów, 12 kwietnia.

W ostatnich czasach kradzieże na prowincyi szerzą się w okropny sposób. Niema prawie dnia, by w jednym powiecie nie dokonano jakiejś większej kradzieży, a zwłaszcza kradzieży koni. Oto krótka wiązanka większych kradzieży, popełnionych w ostatnich dniach:

W nocy z 6 na 7 kwietnia, nieznani sprawcy włamali się po wyjęciu szyby z okna do mieszkania Filipa Szrajera w Dornfeldzie pow. Lwów, i skradli na jego szkodę garderobę wart. mk. 33.500 mk. Śledztwo prowadzone bardzo energicznie ustaliło, że sprawcami tej kradzieży są dwaj ukrywający się w tamtejszej okolicy dezerterzy, którzy niebawem zostaną ujęci.

W początkach marca włamali się nieznani sprawcy do mieszkania Franciszka Dziedzińskiego w Sąsiadowicach koło Sambora i tam skradli bieliznę i garderobę wart. 75.000 mk. Onegdaj udało się policyi sprawców ująć, przyczem część skradzionych rzeczy odebrano im, a ich samych odstawiono do sądu w Samborze.

Dnia 19 marca 1921, skradł nieznany sprawca na szkodę Makarego Tytusa w Dubienku pow. Buczacz 1 kożuch, 1 sierak, 1 bluzę i spodnie z czarnej materyi, łącznej wartości 25.000 mk.

Dnia 1 kwietnia skradł również nieznany sprawca na szkodę Iwana Antonickiego w Michałowicach pow. Buczacz, po dostaniu się przez okno do mieszkania i oderwaniu zamku od skrzyni: ubranie męskie, 4 koszule, 2 swetery amerykańskie, 10 metr. płótna, parę spodni, wart. 46.000 m. Ponadto skradł 4000 mk., 190 dol. i 2400 kor austr.

6 kwietnia 1921, skradł nieznany sprawca na szkodę Jankla Rykla, uchodźcy z Ukrainy, przebywającego czasowo w Zielonej pow. Husiatyn, parę koni wartości 100.000 mk.

Dnia 1 kwietnia, skradł nieznany sprawca na szkodę Pawła Zielińskiego z Dźwiniaczki powiat Borszczów 1 konia wart. 30.000 mk.

Kradzieże takie są obecnie po wsiach na porządku dziennym, co świadczy tylko o niedostatecznej ilości służby bezpieczeństwa.

Z SALI SĄDOWEJ.

REDAKTOR „CHWILI" ZASĄDZONY NA 10 DNI ARESZTU

Lwów, 12 kwietnia.

(§) Przed sądem sędziów przysięgłych, któremu przewodniczył so. Narolski, toczyła się wczoraj rozprawa, na tle sporu o sposób rozwiązania kwestyi żydowskiej w Polsce. Na krześle oskarżonych zasiadał odpowiedzialny redaktor syonistycznego dziennika „Chwila", znany przywódca syonistyczny adw. dr. Gerschon Zipper, oskarżony o obrazę czci popełnioną drukiem, a oskarżycielem prywatnym był dr. Ludwik Fränkel, kandydat adwokacki we Lwowie, b. prezes asymilatorskiego stowarzyszenia akademickiego „Zjednoczenie". W lutym r. ub. odbył się wiec ogólno-akademicki w sprawie akcyi samopomocy akademików, na którym przemawiał także oskarżyciel prywatny, w duchu zbliżenia polsko-żydowskiego. Wystąpienie to nie podobało się syonistycznej „Chwili", która wedle aktu oskarżenia w sposób wprost bezprzykładny w dziejach kulturalnej walki politycznej w dwóch artykułach z dnia 15. II. i 17. II. napadła na oskarżyciela prywatnego i cały kierunek polityki przez niego reprezentowany, posługując się do tego celu zniekształceniem i przekręceniem jednych, a zamilczeniem innych faktów. Tego rodzaju sprawozdaniem i przedstawieniem rzeczy uczuł się dr. Fränkel dotknięty w czci swej i zawezwał dr. Zippera do karno-sądowej odpowiedzialności. Oskarżyciela prywatnego zastępował adw. dr. Hersztal, oskarżonego adw. dr. Rosmarin. Oskarżony dr. Gerschon Zipper wypierał się jakoby zwalczał ruch asymilatorski, jakoby występował wrogo przeciwko Polakom, jakoby syoniści domagali się równorzędnego uznania języka hebrajskiego i żydowskiego, posługując się w wywodach swoich nieraz demagogicznymi frazesami, jak np. „niechaj mi ta ręka uschnie, jeżeli takie jest nasze żądanie". Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie potwierdzili 8-miu głosami winę oskarżonego, a **trybunał zasądził dr. Zippera na 10 dni aresztu, z zamianą na grzywnę 5000 mkp.** Obrońca zgłosił zażalenie nieważności.

O WSPÓŁUCZESTNICTWO W KRADZIEŻY.

Lwów, 12 kwietnia.

W roku 1920 skradziono szpital epidemiczny na Kleparowie. Sprawców kradzieży nie zdołano przychwycić. Aresztowano natomiast Jakóba Thalera, który stanął wczoraj przed sędzią jednostkowym, jako trybunałem uproszczonym, oskarżony o zbrodnię współuczestnictwa w kradzieży bielizny w tymże szpitalu. Po przeprowadzonej rozprawie uwolniono osk. od winy i kary.

Rozprawę prowadził radca Wiesenberg, oskarżał prok. Gürtler, bronił adw. dr. Neuwald.

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

WYDZIAŁ POWIATOWY

L. 642/21. **Żywiec**, dnia 30 marca 1921.

Wydział Rady powiatowej w Żywcu rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę lustratora majątków gminnych.

z terminem do wnoszenia podań do 30 kwietnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni będą przedłożyć:

1. metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 40 lat życia,
2. świadectwo zdrowia,
3. dowód ukończenia conajmniej czterech niższych klas średniego zakładu naukowego i świadectwo z egzaminu przepisanego rozp. Wydziału krajowego z 20-go maja 1898 L. 25422 dz. u. kr. Nr. 88 dla sekretarzy i kontrolorów gmin podległych ustawie z roku 1896 względnie świadectwo z egzaminu z rachunkowości państwowej wraz z dowodami znajomości administracyi gminnej,
4. oraz wykazać conajmniej 2-letnią praktykę przy władzach państwowych lub autonomicznych.

Kandydaci z praktyką przy Wydziałach powiatowych mają pierwszeństwo.

Do posady powyższej przywiązane są pobory IX. stopnia urzędników państw. z wszelkimi dodatkami.

Po dwóch latach prowizorycznej i zadowalającej służby może nastąpić stabilizacya i nadanie prawa do emerytury wedle normy państw. statutu emerytalnego.

10994 **Za prezesa Rady powiatowej**
Starosta:
MIĘSOWICZ m. p.

Nakładem Spółki akcyjnej wydawniczej. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KURARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokola. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.